Nr. 147 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, wtorek 4 lipca 1939 Rok 129

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: We Lwowie bez dost. ... do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·— z dostawą do domu . mies. zł. 2·60, kwart. 7·— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·60, kwart. 7·— Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów Nr 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 18 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, reaseum, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

MILITARNA GOTOWOŚĆ FRANCJI.

Paryż. 3. 7. (PAT.) Prezydent Lebrun w towarzystwie ministrów Sarraut, Zey, Pomaret przybył rano do Beziers, po czym samochodem odbył podróż aż do Monpelier. Na bankiecie wydanym na jego cześć, prezydent Lebrun zabrał głos, poruszając sytuację międzynarodową. „Francja — mówił prezydent Lebrun — jest zwolenniczką poszanowania prawa i porozumień międzynarodowych, JEDNAK JEST PRZECIWNICZKĄ WSZELKIEJ POLITYKI SIŁY, NARUSZANIA GRANIC I NIEPODLEGŁOŚCI SŁABYCH. Francja oczekuje, że konflikty interesów między narodami zostaną załatwione w drodze pokojowej bez uciekania się do broni. Francja wierzy w dobroczynne skutki pokoju, lecz jednocześnie przyjmuje na siebie brzemię ofiar niezbędnych dla zapewnienia jej obrony i możności pełnienia zobowiązań w koncercie narodów, które przemawiają, jak ona, językiem rozsądku. Francja ma uczucie, że GDYBY NARODY MOGŁY W PLEBISCYCIE SZCZERZE SIĘ WYPOWIEDZIEĆ, PRZYŁĄCZYŁYBY SIĘ DO ZACHODNICH DEMOKRACYJ W ICH WYSIŁKU NAD ZORGANIZOWANIEM FRONTU POKOJOWEGO. Francja ma nadzieję że gdyby świat musiał znowu usłyszeć huk armat, widzielibyśmy ie znowu jak w roku 1914 po stronie zasad wolności, sprawiedliwości i prawa".

Paryż. 3. 7. (PAT.) Wczoraj w obecności ministra sprawiedliwości Marchandeau oraz licznych dostojników wojskowych i cywilnych odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci słynnego lotnika Henri Farmana, który 30 lipca 1908 roku po raz pierwszy dokonał lotu z jednego miasta do drugiego. Gen. Weiss, przedstawiciel ministra lotnictwa, w swoim przemówieniu oświadczył m. in.:

„Nasz sprzęt lotniczy zajmuje dziś pierwsze miejsce w Europie. Do służby w lotnictwie zgłasza się tak wielka liczba młodzieży, że istotną trudnością jest dokonać selekcji i wyboru.

Mamy armię gotową do zwycięstwa, gdyby wezwała ją do tego konieczność!!.

Minister Marchandeau, który również przemawiał na uroczystości, powiedział m. in.:

„Francja będzie gotowa odpowiedzieć na akt agresji z równą energią, z jaką zawsze jest gotowa przystąpić do współpracy międzynarodowej.

Francja dała tysiączne dowody chęci porozumienia, a nawet przyniosła w tym celu wiele ofiar.

Byliby jednak w błędzie ci, którzyby przypuszczali, że Francja poczyni ofiary ażeby na krótki czas odroczyć ciężkie godziny, któreby wkrótce powróciły w formie ciężkiego niebezpieczeństwa. Uzbrojenie Francji jest obecnie równie silne jak jej odwaga, a poczucie siły równa się poczuciu jej prawa"

NARADA GEN. GAMELIN Z DALADIEREM.

Paryż 3. 7. (PAT.) Po swym powrocie do Paryża gen Gamelin został o godzinie 10-ej przyjęty przez premiera Daladier, z którym odbył przeszło godzinną konferencję.

Zaostrzenie blokady koncesji międzynar.

Tientsin, 3. 7. (PAT.) Wczoraj obostrzono znowu blokadę koncesyj cudzoziemskich. — Zanotowano nowy incydent. Mianowicie obywatel brytyjski został ponownie rozebrany niemal do naga i uderzony w twarz paszportem.

Tientsin, 3. 7. (PAT.) Ubiegłej nocy chińscy wolni strzelcy zaatakowali Tientsin.

Czungking, 3. 7. (PAT.) Ze źródeł chińskich donoszą, że w pobliżu miejscowości Uoczeu Chińczycy uniemożliwili próby dokonania japońskiego desantu przy poparciu 7 okrętów wojennych.

Defilada 20 tysięcy ochotników przed królem W. Brytanii.

Londyn, 3. 7. (PAT) Po raz pierwszy w historii Anglii król przyjął defiladę tzw. 4-tej armii tj. 20-tu tysięcy ochotników służby narodowej, którzy przybyli z całego królestwa. W defiladzie wzięły udział oddziały piechoty, marynarki, służby sanitarnej, lotnictwa oraz pomocniczy korpus żeński.

Londyn, 3. 7. (PAT) Premier Chamberlain wygłosił przez radio krótkie przemówienie, mające na celu zachęcenie społeczeństwa do służby w ochotniczych formacjach tzw. służby narodowej.

Losy Polski i Anglii ściśle związane z Gdańskiem.

Londyn, 3. 7. (PAT) Omawiając znaczenie Gdańska, znany publicysta A. Garwin stwierdza na łamach „Observera", ze Gdańsk nie jest małym lokalnym zagadnieniem, jak niektórzy mogliby błędnie przypuszczać.

Gdańsk jest kluczem do zagadnienia, sięgającego daleko dalej i szerzej, dotyczy on bezwątpienia losu całej Polski i daleko więcej, nie wyłączając nawet imperium brytyjskiego.

Niepowodzenie i nierozwaga w tym względzie spowodowałaby rozpadnięcie się frontu pokoju. Konsekwencją tego byłaby izolacja Wielkiej Brytanii, i to sromotna izolacja. Po poddaniu się Europy przyszłaby kolej na poddanie się imperium.

Posiadamy uroczysty traktat pomocy dla Polski w razie jakiegokolwiek usiłowania bezpośredniego lub pośredniego narzucenia obcej woli temu narodowi. Słowo nasze musi być w pełni honorowane co do ducha i litery. Nie może być niedomówień i wykrętów. Oto olbrzymia różnica między obecnym latem a ubiegłą jesienią. Jeśli się cofniemy — to będzie kres naszej potęgi.

W zakończeniu p. Garvin omawia potęgę militarną Polski, stwierdzając, że nie ma bardziej mężnego narodu niż Polacy.

Anglia „podburza" Polaków. Niefortunny występ p. Buerckla i Hessa.

Berlin, 3. 7. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne wskazuje w depeszy z Londynu, że Gdańsk stanowi dziś ośrodek zainteresowania opinji londyńskiej, która stara się „podburzyć ponownie Polaków". Taktyka prasy londyńskiej polega — zdaniem agencji niemieckiej — na nastraszeniu Niemiec i podżeganiu Polski.

Berlin, 3. 7. (PAT) Zjazd partyjny u fortyfikacyj zachodnich otworzył miejscowy gauleiter Buerckel (z Wiednia), stwierdzając w swym przemówieniu, że „nowe fortyfikacje zachodnie dają Niemcom pełną gwarancję bezpieczeństwa. U granic tych żyją dwa narody, z których żaden nie pragnie wojny. Wina spadnie na tego, który odda pierwszy strzał. Główna jednak wina (?!) leży po stronie „Albionu", który, nie ponosząc sam żadnych ofiar, chce pchnąć Europę ponownie w katastrofę, posługując się zawsze tym samym francuskim narzędziem".

Z kolei zabrał głos zastępca Hitlera Rudolf Hess.

Niemcy i Włochy — chwalił się Hess — są mocniejsze od kurczowo sklejonych paktów osaczenia Promotorami polityki przeciw Niemcom, Włochom i Japonii są — zdaniem Hessa — żydzi i masoni.

Rząd Stanów Zjedn. nie rezygnuje ze swego projektu o ustawie neutralności.

Waszyngton, 3. 7. (PAT) Przegłosowany wczoraj wniosek o utrzymaniu embarga na materiały wojenne, przeznaczone dla stron wojujących, jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony prasy porannej.

„New York Times" pisze:

„W tym tak dla spraw światowych krytycznym momencie polityka Stanów Zjednoczonych nie powinna była czynić agresorom milczącej zachęty. Zwrócenie uwagi agresorom na to, że broń i amunicja amerykańska będzie do dyspozycji [illegible] ników, jeżeli ci ostatni zostaną wciągnięci do wojny obronnej, dodałoby wagi wpływom amerykańskim w interesie naszego własnego bezpieczeństwa, pokoju, prawa i porządku międzynarodowego."

Waszyngton, 3. 7. (PAT) Koła zbliżone do departamentu stanu oświadczają, że w najbliższych dniach rząd i stronnictwo demokratyczne przystąpią

do badania nowej sytuacji politycznej, wytworzonej wskutek przyjęcia przez parlament projektu rewizji ustawy o neutralności.

Rząd nie rezygnuje bynajmniej z myśli przeprowadzenia swego punktu widzenia

lecz biorąc pod uwagę nastroje, prawdopodobnie dojdzie z przywódcami większości do porozumienia, co do te-

POKOJOWA NAGRODA NOBLA DLA PREZ. ROOSEVELTA.

Albany. 3. 7. (PAT.) Zjazd stowarzyszeń polskich w Albany przesłał do Norwegii wniosek, by pokojowa nagroda Nobla przyznana została prezydentowi Rooseveltowi. Jak wiadomo, w roku 1906 pokojową nagrodę Nobla otrzymał prezydent Teodor Roosevelt, zaś w roku 1919, prezydent Wilson.

WE WTOREK ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ ANGIELSKO - JAPOŃSKICH.

Tokio. 3. 7. (PAT). Agencja Domei dowiaduje się, że rokowania angielsko-japońskie rozpoczną się we wtorek lub środę w ministerstwie spraw zagranicznych w Tokio.

AMBASADOR FRANCJI W LONDYNIE.

Paryż. 3. 7. (PAT.) Minister Bonnet przyjął wczoraj rano ambasadora Francji w Londynie Corbina.

DEMENTI.

Rzym, 3. 7. (PAT) Rozgłośnia państwowa zaprzecza pogłoskom, jakoby Mussolini spotkał się z Hitlerem w pobliżu granicy włosko-niemieckiej.

HITLER NA POGRZEBIE GEN. VON KNOCHENHAUSERA.

Berlin, 3. 7. (PAT.) Kanclerz Hitler wziął wczoraj udział w pogrzebie dowódcy 10-go korpusu armii generała Wilhelma von Knochenhausera w Hamburgu.

Kancl. Hitler przybył na plac Ratuszowy gdzie zatrzymał się przed katafalkiem, na którym ustawiono trumnę ze zwłokami zmarłego generała i przez podniesienie ręki złożył hołd zmarłemu.

Przemówienie żałobne wygłosił wódz naczelny armii niemieckiej gen. von Brauchitsch.

WYBUCHY BOMB W HALACH DWORCOWYCH.

Warszawa. 3. 7. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy na prowincji angielskiej w Birmingham, Derby, Leicester, Stafford, Nottingham, Coventry wybuchło kilka bomb. Wszystkie bomby zostały złożone w szatniach dworcowych towarzystwa kolejowego „London Midland Scottish". Ofiar w ludziach nie było, straty materialne są jednak znaczne.

KATASTROFALNE ZDERZENIE POCIĄGU Z SAMOCHODEM.

Sztokholm. 3. 7. (PAT.) W pobliżu stacji kolejowej Moeckeln na linii Sztokholm-Malmoe pociąg najechał na samochód. Samochód został rozbity, 5 osób poniosło śmierć, jedna została ciężko ranna.

ZLOT SOKOLI W POZNANIU.

Poznań. 3. 7. (PAT). W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu wielki zlot „Sokoła" dzielnicy Wielkopolskiej z udziałem kilku tysięcy Sokołów, oraz delegacyj gniazd sokolich z całego kraju.

Zgromadzeni na Akademii wysłali depesze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i J. E. Ks. Prymasa Kardynała Hlonda wyrażając gotowość do obrony Ziem Zachodnich i wolnego dostępu do morza.

go, aby w ciągu obecnej sesji nie wysuwać tej sprawy.

Jeżeli prezydent Roosevelt podzieli ten pogląd, przewidywane jest odroczenie tej sprawy do przyszłego kongresu.

Wiadomości bieżące.

3 LIPCA 1939

Poniedziałek
Alfreda
Jutro: Józefa Kal.
Wschód słońca 3 17
Zachód 20 1

TEATR WIELKI.
Poniedziałek godz. 18 „Korsarz".
Wtorek godz. 20 „Korsarz".
Środa godz. 20 „Paryżanka".

TEATR ROZMAITOŚCI
Czwartek godz. 20 „Paryżanka".

KINOTEATRY.
APOLLO ul. Chorążczyzny 7: „Tarzan i zielone boginie".
BAJKA ul. Zielona: Przestępca i Kiedy jesteś zakochana.
CASINO ul. Legionów 5: Trader Horn.
CHIMERA ul. Akademicka: W szponach Monte Carlo.
EMPIRE ul. Legionów: Brat diabła.
EUROPA ul. Akademicka: Idziemy przez życie.
KOPERNIK ul. Kopernika: Studentka.
MARYSIEŃKA pl. Smolki: „Znachor" i „Prof. Wilczur".
MIRAŻ pl. Mariacki 10: „Piętro zdrady" oraz „Dom bankowy i Ska".
MUZA ul. Trzeciego Maja: Powrót Arsena Lupina.
PALACE ul. Legionów: Verdi z Benjamino Gigli.
PAX ul. Franciszkańska 1a: „Strzelec z Bengali" oraz kolorowy dodatek.
RAJ pl. Mariacki: „Miłość w kajdanach".
ROXY ul. Kętrzyńskiego 56: Dede.
STYLOWY ul. Kętrzyńskiego: Zaza.
ŚWIATOWID ul. Kuszewicza: Cień Szang haju i Siódme niebo.
TON pasaż Mikolascha: Piraci prerii i Mój pan mąż.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „KORSARZA". Dzisiaj, 3 bm. o 18-tej w Teatrze W. po cenach popularnych komedia M. Acharda „Korsarz" z pp.: Wł. Krasnowieckim, N. Karasińską, R. Hierowskim, J. Machalskim, J. Staszewskim, M. Węgrzynem, J. Leliwą, T. Woźniakiem, P. Połońskim, T. Surową, G. Oranowską i in. Reżyseria i inscenizacja L. Schillera. — Jutro we wtorek „Korsarz" również po cenach popularnych.

— „PARYŻANKA". W środę i czwartek w Teatrze W. o 20 „Paryżanka" Besque'a. Sztuka o kapitalnie zestrojonych dialogach, pełna niestarzejącego się humoru obudziła w naszym mieście duże zainteresowanie — subtelnie i sugestywnie zarazem odtworzoną atmosferą paryskiego salonu mieszczańskiego po Trzecim Cesarstwie. Przekład i reżyseria L. Schillera. Obsadę ról tworzą pp.: Z. Życzkowska (rola tytułowa), J. Wiedeńska, Wł. Krasnowiecki, R. Hierowski i J. Staszewski.

— **PREMIERA W TEATRZE W.** Już z końcem b. tygodnia odbędzie się premiera komedii Mariusza Maszyńskiego „Koniec i początek" w reżyserii St. Raczyńskiego. Jedną z głównych ról kreować będzie autor komedii, Mariusz Maszyński.

KOMUNIKATY.

— UWAGA B. OCHOTNICY WOJENNI! W związku z ustawą o odznaczeniach ochotników wojennych armii polskiej Krzyżem wzgl. Medalem Ochotniczym — Zarząd lwowskiego Oddziału Zw. b. Ochotników Wojennych Armii Polskiej wzywa członków Oddziału do złożenia w sekretariacie (Lwów, Rynek 24, II. p.) w terminie do dnia 10 bm. pisemnych lub ustnych oświadczeń odnośnie czasokresu służby ochotniczej w Armii Polskiej z dokładnym podaniem czasu służby na froncie i w etapie. Dane te muszą być zgodne z przedłożonymi Zarządowi Oddziału przy przyjęciu na członków Związku deklaracjami. Nieprzedłożenie danych w oznaczonym terminie może spowodować pominięcie danego członka przy nadaniu odznaczenia wzgl. duże opóźnienie. Za prawdziwość danych odpowiadają b. ochotnicy sądownie.

— ZE ZW. OBROŃCÓW LWOWA. W okresie ferii (lipiec i sierpień) sekretariat Zw. Obrońców Lwowa czynny będzie dla stron tylko we wtorki i piątki w godz. 18—20. — Wszelkie sprawy członków będą załatwiane w drodze pisemnej nadal bez przerwy, a prośby ustne i zaświadczenia na różnych pismach i podaniach będą załatwiane tylko w dniach i godzinach wyżej podanych.

KONKURS NA WSPARCIA DLA CZELADNIKÓW KRAWIECKICH.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza ponownie konkurs na 2 wsparcia po 100 zł. z fundacji im. Franciszka i Antoniny Bałutowskich dla czeladników krawieckich. Podania należy wnosić do Wydziału VIII. Z. M., ul. Bourlarda l. 4 do 20 lipca br.

Giełda z dnia 3 lipca.

Dewizy: Belgia 90.77; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 28.30; Oslo 125.47; Paryż 14.14; Sztokholm 128.57; Zurych 120.30; Włochy 28.04; Helsinki 11.01; Montreal 532, Londyn 24.90

Papiery: 3 inwest. 1 em. 75.50; 2 em. 77, serie 80 1/2; 5 konwersyjna 65, 62 setki, 60 drobne; 4 premj. dol. 39.50. 4 konsolidac. 61 — 60 9.5 setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 105; Cukier 36 1/2; Węgiel 31 3/4 — 32; Modrzejów 18; Norblin 90; Starachowice 49 1/2; Żyrardów 48 i pół — 47 3/4.

Przemówienie płk. Wendy na Zjeździe OZN w Cieszynie.

Cieszyn, 3. 7. (PAT) Na zebraniu OZN w Cieszynie płk Wenda wygłosił przemówienie, które w streszczeniu podajemy:

Zaszczytem prawdziwym jest przemawianie do Was, Obywatele Zaolzia, bo jesteście dziś dla całej Polski symbolem niedawno zakończonej długotrwałej i zwycięskiej walki, jesteście żywym dowodem zjednoczenia i jego siły. Doświadczenia doznane przez Was na Zaolziu pod obcym zaborem stawiają Was w szeregu najwierniejszych i najbardziej wypróbowanych obywateli Rzeczypospolitej.

Przedstawiając w dalszym ciągu przemówienia wartość doświadczeń ostatnich lat, przeprowadził mówca rachunek sumienia narodowego w obliczu wielkich wysiłków, które nas czekają.

Stwierdzam przede wszystkim — mówił płk Wenda — że

jesteśmy gotowi do wielkich czynów, gotowi moralnie i materialnie, psychicznie i ustrojowo, gotowi jako Państwo i jako zjednoczony Naród, jako Armia walcząca i jako Armia pracy.

(Oklaski.)

Dziś dopiero — mówił płk Wenda — kiedy jesteśmy świadkami żywiołowego budzenia się z letargu i odretwienia państw Europy zachodniej, możemy ocenić, jak szczęśliwi jesteśmy, że nas budzić nie trzeba, bośmy od dawna czuwali i czuwamy nadal. (Burza oklasków.)

Dziś w Polsce góruje przede wszystkim opanowanie i spokój, których źródła szukać należy zarówno w wielkim dynamiźmie patriotycznym, który pochodzi z czasów walk o niepodległość, jak i w ustroju państwowym, który zabezpiecza działanie Państwa na wypadek wojny, ale te wszystkie czynniki nie gwarantowałyby pewnej gotowości, gdyby nie istniała w Polsce otoczona najwyższym szacunkiem i miłością instytucja Naczelnego Wodza, sprawowana dziś przez Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, wypróbowanego w wielu bitwach oraz w pracach wojskowych i państwowych w czasach pokoju.

(W tym miejscu zebrani urządzili żywiołową manifestację na cześć Wodza Naczelnego.)

Następnie mówca omówił stosunek Niemiec do Polski, wykazując jaskrawe sprzeczności między słowami i czynami kierowniczych czynników Rzeszy, która zagarniając obce kraje, wysuwa wciąż nowe żądania zaborcze, motywując wszystko wolą pokoju.

„My Polacy — stwierdził płk. Wenda — tak pojmowanego pokoju sobie nie życzymy (burzliwa manifestacja) i otwarcie oświadczamy, że

nie mamy zaufania do jego autorów i będziemy się przed nimi mieli na baczności (oklaski).

Polska nie może być ani w części jakimś dodatkiem do innego narodu, nie może być jego wasalem, lub t. zw. życiowym obszarem. Państwo mające przeszło 20 procent granic morskich i wiele portów zwraca się do nas o oddanie jednego z dwóch portów polskie go obszaru celnego! (Okrzyki: Nie damy!)

na to może być tylko jedna odpowiedź całego narodu: WARA! (burzliwa manifestacja i okrzyki: „wara"). Nie zapominajmy bowiem, że poza słusznością naszych potrzeb gospodarczych istnieją w Gdańsku na sze uprawnienia formalne i moralne.

Jako państwo wielkie i potężne nie pozwolimy nigdy na jakiekolwiek uszczuplenie naszych praw w Gdańsku (huczne oklaski).

Nasza duma i honor narodowy, najcenniejsze skarby każdego Polaka, nigdy nam nie pozwolą na żadne ustępstwa; z tego, co nasze, nigdy nikomu nic nie oddamy! (Huczne oklaski.)

Przypominając pamiętne słowa Marszałka Śmigłego-Rydza, wypowiedziane w podziękowaniu za tysiące listów i depesz, nadesłanych po odzyskaniu Zaolzia, stwierdził płk Wenda, że „cała ideologia Obozu Zjednoczenia Narodowego jest ideologią najszerzej pojętej gotowości wojennej narodu polskiego". (Huczne klaski).

Przemówienie swoje zakończył płk Wenda stwierdzeniem, że zasadą naszą stać się winno hasło, które ma być w każdego obywatela, wejść mu w krew, kierować jego codzienną praca i budzić ofiarność dla Ojczyzny. — Mamy czego bronić, ze wszelkich zmagań Polska wyjdzie zwycięsko!

Kronika „Gazety Lwowskiej" z r. 1812

Nr. 53 — piątek 3 lipca. Ze Lwowa. (Wiadomość o wejściu wojsk austryackich na teren Księstwa Warszawskiego). Ameryka: (Zatarg Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z Anglią). — Księstwo Warszawskie: (Wyrok króla saskiego i księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, wydany dn. 26 maja w Dreźnie w sprawie ustanowienia władzy centralnej w Warszawie, którą spełniać ma Rada ministrów. — Zwołanie i pierwsze posiedzenie Sejmu Księstwa Warszawskiego w dniu 26 czerwca. — Odezwa cesarza francuskiego Napoleona I. z Wilkowyszek z dnia 22 czerwca nadesłana na Sejm Księstwa Warszawskiego z wezwaniem do wojny przeciw Rosyi. — Prusy: (Przyjazd cesarza francuskiego Napoleona I. do Królewca dnia 12 czerwca). — Adr. radca gospodarczy księcia Salm. Do posiadaczów dóbr którzy chcą u siebie chów owiec zaprowadzić, albo już będący wydoskonalić. (Uwagi w tym względzie).

WYNIKI ANKIETY POLSKIEGO RADIA.

Polskie Radio ogłosiło niedawno ankietę, w jakich godzinach należy nadawać audycje dla dzieci. Zwrócono się mianowicie za pośrednictwem radia i prasy do rodziców i dzieci, prosząc o nadsyłanie odpowiedzi, w jakim terminie najdogodniejsze byłoby nadawanie audycyj dziecięcych i młodzieżowych.

Ogółem wpłynęło 177 listów i kartek, w tym 252 odpowiedzi gdyż niektóre listy zawierały odpowiedzi kilku osób. Największa liczba osób wypowiedziało się za utrzymaniem godziny dotychczasowej, t. zn. za godz. 15.00, wobec czego termin nadawania audycji dziecięcych i młodzieżowych nie będzie zmieniony.

Na marginesie tej ankiety warto zanotować ciekawą obserwację. Słuchacze mianowicie lubią, jak widać, godziny zaokrąglone. Najwięcej głosów padło na godz. 15.00, 16.00 i 17.00, natomiast na godziny „z minutami" głosowano bardzo nieliczne.

Program radiowy.

WTOREK, 4 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Uczmy się pływać". 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i giełda. — 14.45 „Życie lasu" — pogadanka. 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiadom. gospodarcze. — 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Miniatury kwartetowe. — 16.45 Kronika literacka. — 17.00 Lw. „Jazłowiec w czasie wielkiej wojny" — pogadanka — 17.10 Lw. „Z muzyki francuskiej" — płyty. 17.45 Lw. Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. J. Mińskiego. — 18.00 Audycja. — 18.25 Recital organowy. — 19.00 Audycja dla robotników. — 19.30 „Pod gwiaździstym sztandarem" — koncert. — 20.25 „Audycja dla wsi". — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wiecz. Wiad. meteorologiczne. Wiad sportowe. — 21.00 Lw Koncert muzycznego ogniska wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego — transmisja z Krzemieńca. — 22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza" — odczyt. — 22.15 Lw. „Wieczorna serenada" — w wyk. ork. mandol. „Hejnał", duetu wokalnego (T. Brodzki, Wł. Gryszyński, M. Zanko (skrzypce), A. Eplera (kierownictwo i gitara solo). — 23.00 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

Zarządzenia oszczędnościowe w restauracjach włoskich.

Rzym, 3. 7. (PAT.) Federacja narodowa właścicieli restauracyj poleciła, **aby w restauracjach i jadłodajniach włoskich nie podawano chleba w kawałkach, oraz bułek o wadze powyżej 50 gr.** a to w tym celu, aby uniknąć marnotrawstwa.

Okólnik podkreśla z naciskiem, że chodzi tu jedynie o zapobieżenie temu, by goście pozostawiali na stołach odpadki, zarządzenie to zatem nie ma na celu ograniczenia konsumcji.

Silna burza z gradem nad Poznaniem.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Wczorajsza silna burza, połączona z gradem, jaka przeszła nad Poznaniem i okolicą, wyrządziła, jak się obecnie okazuje, znaczne szkody. W niżej położonych częściach miasta zalane zostały liczne mieszkania. Liczne drzewa zostały wyrwane z korzeniami lub powyrywane, tamując ruch na jezdni. W pobliżu Łazienek miejskich

spadająca gałąź przerwała przewody wysokiego napięcia, które opadając na ziemię poraziły śmiertelnie 8-letniego chłopca.

Poważne szkody powstały również w sieci telefonicznej i w urządzeniach alarmowych straży ogniowej. Straż pożarna wzywana była do północy w ok. 90 wypadkach.

Miesiąc propagandy nauki pływania.

Pod tym hasłem Polski Związek Pływacki i wszystkie jego ogniwa rozpoczęły intensywną akcję propagandową, zmierzającą do spopularyzowania tego wszechstronnie wyrabiającego i pięknego sportu, do objęcia jak najszerszych mas pływactwem i wyszukania talentów, które by godnie zareprezentowały Polskę w tej dziedzinie.

Na terenie Lwowa, obecny Zarząd Lwowskiego Okręgu P. Z. P., pod kierownictwem prof. Kamińskiego i asesora Orłowskiego z całą energią przystąpił do akcji propagandowej. Rozwieszono wszędzie afisze propagandowe, wzywające młodzież do uczenia się pływania, oraz zdobywania odznaki pływackiej PZP, będącej widomym znakiem posiadania tej umiejętności.

W dniach od 10 bm. do 9 sierpnia przeprowadzona zostanie masowa nauka pływania na wszystkich pływalniach we Lwowie. Młodzież w wieku od 10—14 lat zostanie przeszkolona pod kierownictwem dyplomowanych instruktorów i przodowników PZP, zupełnie bezpłatnie, starsi za korzystanie z pływalni w czasie kursu i instruktorów płacić będą 7 zł.

Nauka pływania przeprowadzona zostanie na nast. pływalniach: Żelazna Woda, Zamarstynów i Klepârów. — W czasie ostatniego sezonu Lwowski OZP. przeszkolił na kursie ponad 900 uczniów, w porozumieniu się z Kuratorium OSL, Związkiem Wychowawców Fizycznych i Miejskim Komitetem WF i PW. Obecnie w czasie miesiąca propagandy pływania na terenie Lwowa spodziewać się należy, że najmniej 2.000 młodzieży nauczy się pływać.

Inaugurując miesiąc propagandy, Rozgłośnia Lwowska P. R. w dniu 3 bm. o godz. 17.50 nada pogadankę mgr Bronisława Ceny, w której zostaną omówione walory tego sportu, oraz prace Związku na terenie Lwowa i Okręgu.

Wpisy na bezpłatną naukę pływania dla młodzieży od lat 10—14 i od starszych przyjmuje, oraz udziela wszelkich informacyj Lwowski Okręg Polskiego Zw. Pływackiego, Lwów, Z. Strzałkowskiej 3, Hala Sportowa, w godzinach porannych tel. 272-51, w godzinach wieczornych od 19—20.30.

Rozmowa dziennikarza francuskiego z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

Paryż. 2. 7. (PAT). Specjalny wysłannik „Gringoire", p. Rajmund Recouly zamieszcza na łamach tego tygodnika artykuł pt „Armia polska i wizyta u Marszałka Śmigłego-Rydza"

Artykuł zaczyna się od stwierdzenia, że po rozmowie z płk. Beckiem, który przez 7 lat kieruje polityką zagraniczną Polski,

p. Recouly został przyjęty przez Marszałka Śmigłego-Rydza, Naczelnego Wodza armii polskiej.

P. Recouly podkreśla, że Marszałek, który nie jest zbyt szczodry w udzielaniu audiencji, przyjął go w gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych w Alejach Ujazdowskich.

Wysłannik „Gringoire" opisuje postać zewnętrzną Marszałka Śmigłego, podkreślając, że

wygląda on bardzo młodo i że aczkolwiek przekroczył 50 lat, nie wygląda bynajmniej na ten wiek.

Tak jak żołnierze rewolucji, tak samo Wodzowie Armii polskiej, armii improwizowanej, mogli w ciągu 6 lat wojny szybko postępować po szczeblach hierarchii wojskowej.

Marszałek — pisze p. Recouly — był pułkownikiem w 29 roku życia, a generałem w 32.

Twarz pełna życia, sympatyczna, tryskająca decyzją, energią, inteligencją i życiem, głos łagodny, pełen odcieni, posiadający w sobie rytm, który jednak w razie, gdy tego wymagają okoliczności, staje się mocnym, sprecyzowanym, jasnym.

Przede wszystkim uderzyła w Marszałku p. Recouly niezwykła prostota sposobu bycia i wysławiania się.

Miałem szczęście — pisze p. Recouly — z bliska obcować z wielkimi wodzami wojny światowej — Joffrem i Fochem.

W jednym i drugim prostota była dominującą cnotą. Nigdy żadnego wyszukania, nigdy żadnego pragnienia do błyskania umysłem i do imponowania rozmówcy.

U obu tych wodzów ujawniała się tak samo, jak u Marszałka Śmigłego-Rydza instynktowna potrzeba poszukiwania i znajdowania natychmiast najbardziej kulturalnej formy dla wyrażania swych myśli.

P. Recouly przytacza dalej jak w odpowiedzi na jego słowa, wyrażające uczucia podziwu i sympatii całej Francji dla wspaniałej postawy narodu polskiego w obliczu groźnej sytuacji i na podkreślenie, że nie zauważył on w Polsce żadnego niepokoju, podniecenia, lub zdenerwowania, Marszałek odpowiedział spokojnie:

„Nie ma w tym nic dziwnego, mamy świadomość jednocześnie naszych praw, naszej siły i to nam daje całkowity spokój umysłu. Mamy poczucie naszych obowiązków wobec Ojczyzny i jeżeli okoliczności będą tego wymagać, będziemy umieli je wypełnić.

Od chwili odrodzenia Polski poświęciliśmy wszystkie nasze wysiłki i wszystko co jest w nas najlepszego sprawie naszej Armii. Kraj nasz znajduje swój wyraz, jak o tym Pan wie, przede wszystkim w swojej Armii. To była od początku wielka idea i wielka zasada naszego ukochanego Wodza Piłsudskiego, którego jesteśmy uczniami i skromnymi kontynuatorami. Wojsko i ci, którzy nimi dowodzą, wszyscy bez wyjątku ożywieni tym samym zapałem, pracują w milczeniu i z całą energią".

Na uwagę p. Recouly, że być może szerokie masy w innych krajach niedostatecznie oceniają moralną i materialną siłę Armii polskiej, p. Marszałek miał odpowiedzieć:

„Naszym zadaniem nie jest, by o nas mówiono, naszym zadaniem jest jest przede wszystkim być w możności wypełnienia jak najlepiej zadania, które pewnego dnia może stanąć przed nami".

W odpowiedzi na ostatnie zapytanie w jakich okolicznościach Marszałek Śmigły-Rydz poznał Marszałka Piłsudskiego, Marszałek odpowiedział:

„Byłem związany z pierwszymi wysiłkami tworzenia armii przez Marszałka Piłsudskiego, wtedy gdy byłem jeszcze studentem w Krakowie. Interesowałem się namiętnie organizacją stowarzyszeń strzeleckich i drużyn strzeleckich, które były jądrem przyszłych legionów. Z nich bowiem, jak Pan wie, wyrosła nasza Armia. Piłsudski był przekonany do głębi, że bez Armii nie może powstać Polska. Jest to najgłębsza prawda, tak samo dzisiaj, jak była nią niegdyś. Piłsudski poświęcił całe swoje życie realizowaniu tej idei. Od chwili, gdy wojna się zaczęła, byłem ustawicznie związany z jego wysiłkami".

Marszałek nie mówił o pewnych rzeczach — pisze od siebie p. Recouly o których wiedzą wszyscy jego współrodacy. Mianowicie Marszałek przemilczał serdeczne uczucia i niezachwianą ufność, jakimi Wskrzesiciel Polski otaczał najlepszego ze swoich współpracowników. Powierzał mu najtrudniejsze zadania, z których gen. Śmigły-Rydz wywiązywał się zawsze z energią cechującą jego charakter i całkowitą niezawodnością sądu.

Jako wniosek ogólny ze swoich rozmów warszawskich, p. Recouly podaje, że pod koniec swojego pobytu, po całym szeregu rozmów z wielu ludźmi i po zebraniu dokładnych informacyj, wyniósł wrażenie b. jasne, że

większość Anglików, Francuzów i Amerykanów nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z tego, jaką jest naprawdę Armia polska. Zagranicą istnieje może czasem instynktowna tendencja do niedoceniania siły Armii polskiej, przy jednoczesnej tendencji do przeceniania siły armii niemieckiej.

Tymczasem armia niemiecka posiada niezaprzeczalnie słabe strony, z których najważniejszą jest niedostateczność kadr i wyszkolonych rezerw.

Nie można również pominąć wyraźnej niechęci większości dowódców niemieckich do prowadzenia nowej wojny przeciwko koalicji, z którą w 1914 r. ówcześni dowódcy musieli walczyć jednocześnie na dwa fronty.

Gdyby Niemcy byli pewni zwycięstwa i to zwycięstwa bardzo szybkiego, to kanclerz Hitler, pisze p. Recouly, działałby prawdopodobnie zupełnie inaczej, niż to uczynił w marcu r. b., gdy Polska pierwsza stawiła mu opór i odpowiedziała na jego żądanie kategoryczną odmową.

Riposta niemiecka nie dałaby wiedy długo na siebie czekać.

P. Recouly kończy swój artykuł stwierdzeniem, że ostatniej wiosny, z chwilą, gdy sytuacja wydała się groźną

Polska zmobilizowała spontanicznie, nie pytając nikogo o radę, około 1 miliona żołnierza.

Dzisiaj też w Polsce sądzą tak, jak to powiedział Marszałek Śmigły-Rydz: „Jesteśmy biedni, ale gdy chodzi o nasze wojsko, damy wszystko aż do ostatniego grosza".

WYJAZD KRÓLA ZOOGU DO RUMUNII.

Stambuł. 3. 7. (PAT.) Po dwudniowym pobycie w Stambule król Zogu wyjechał do Rumunii.

POWSTANIE W BOLIWII?

Buenos Aires, 3 7. (PAT.) Według niesprawdzonych pogłosek w Boliwii wybuchło powstanie.

KRÓL WIKTOR EMANUEL NA MANEWRACH ARMII.

Rzym. 3. 7. (PAT.) Według doniesień prasy, w końcowej fazie wielkich manewrach w północnych Włoszech, weźmie w nich udział król Wiktor Emanuel III.

Kinoteatr APOLLO

Tarzan i zielona bogini z Hermanem Brixem.

Tarzan cieszy się u nas od dawna zasłużoną popularnością i ma swoją dobrą sławę. Miłośnicy dżungli, zwierząt i awanturniczych przygód znajdują na tym filmie pełne zadowolenie. Jeśli uwzględnimy bogaty dodatek P. A. T-a, szczególnie moment przejmowania cudownej Jaworzyny przez nasze wojska oraz reportaż w formie aktualnych zdjęć z zagranicy, musimy przyznać, że mimo sezonu ogórkowego, Dyrekcja Kinoteatru, dbała jak zwykle o dobre programy, wywiązuje się ze swych zadań zadowalniająco. Bz.

Katastrofalny stan gospodarczy w Czechach.

Praga. 3. 7. (PAT.) Katastrofalny stan gospodarczy, w jakim się znalazły Czechy i Morawy po aneksji, odbija się ujemnie na wszystkich dziedzinach życia. Brak kapitału, surowca i dostatecznej ilości rąk roboczych, zmusił szereg instytucyj publicznych, oraz przedsiębiorstw prywatnych do wstrzymania już rozpoczętych robót budowlanych.

W ostatnich dniach elektrownia m. Pragi wstrzymała budowę wielkiego pałacu, który miano wznieść na miejscu kilku zburzonych starych domów.

Doniosła rozmowa min. Bonnet'a z posłem Holandii.

Paryż. 3. 7. (PAT.) Duże zainteresowanie w kołach politycznych Paryża wywołał komunikat o rozmowie między ministrem Bonnetem a posłem Holandii w Paryżu, ministrem Loudonem.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że

że rozmowa dotyczyła, między innymi, negocjacji prowadzonych przez rządy Anglii i Francji, w celu utworzenia t. zw. frontu pokoju,

którego negocjacje, stwarzając gwarancję przeciwko ewent. egresorowi, interesują nietylko neutralne państwa bałtyckie, lecz również i neutralne państwa na północnym zachodzie Europy, jak Belgię i Holandię.

Paryż. 3. 7. (PAT.) Głosowanie w Izbie amerykańskiej nad zmianą ustawy o neutralności wywołało w Paryżu uczucie pewnego rodzaju rozczarowania, które jednak nie jest zbyt głębokie.

Zarówno koła polityczne Paryża, jak i prasa paryska wyrażają pewne ubolewanie z powodu uchwał powziętych przez izbę amerykańską, podkreślając jednak przekonanie, że, gdyby doszło do poważnego konfliktu w Europie, to nastroje opinii amerykańskiej i ciał ustawodawczych Stanów Zjednoczonych, znalazłszy się wobec faktu konkretnego, ulegną szybkiej i pomyślnej ewolucji i że moment uczuciowej solidarności demokracji amerykańskiej z demokracjami europejskimi zacznie bez wątpienia odgrywać w momencie konfliktu niezwykle doniosłą, a nawet może decydującą rolę.

—

Kongres Delegatów Tow. Ogrodów i Osiedli Działkowych we Lwowie.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie 6-ty Wszechpolski Kongres Delegatów Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych. Zjazd na kongres był bardzo liczny: przybyło około 1000 delegatów ze wszystkich okręgów, a szczególnie silnie reprezentowany był Górny Śląsk, skąd zorganizowano specjalny pociąg wycieczkowy. Ślązaków przyjechało ok. 600 z własną orkiestrą i sztandarem Okręgu Tow., zastępem górników w mundurach i grupą 90 chłopców i dziewcząt w strojach regionalnych.

Pierwszy dzień kongresu rozpoczął się złożeniem wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa. Na cmentarzu wygłosił przemówienie prezes Okręgu lwowskiego inż. Krykiewicz, jeden z obrońców Lwowa.

O godz. 9 odprawione zostało w Bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo z udziałem chóru „Lutnia".

Po nabożeństwie uformował się ogromny barwny pochód działkowców, w którym uczestniczyło ok. 3 tysięcy osób. Szczególną uwagę zwraca ła znowu grupa Ślązaków, nadto grupy krakowiaków i górali w strojach ludowych, oraz grupa górników. Pochód urozmaicony był wozami, tonący mi w powodzi kwiecia, symbolizującymi fragmenty z życia działkowców oraz znaczenie i cele działkowych ogrodów i osiedli. Wśród licznych wozów wyróżniały się oryginalnie udekorowane wozy z herbem m. Lwowa, basztą prochową, z dużym modelem Krzyża Virtuti Militari z kwiatów ułożonym.

Oddział przemyski Tow. wystąpił z oryginalnym wozem przedstawiającym fragment twierdzy przemyskiej, a Borysław zaprezentował model wieży wiertniczej z kwiatów.

W pochodzie wzięły też udział z własnymi wozami Małop. Tow. ogrodnicze, Liga morska i kolonialna i Stow. Leśników. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej cały pochód przede filował wśród szpalerów publiczności z przed pałacu wojewódzkiego do teatru Wielkiego, gdzie defiladę odebrały Władze centraln. Związku itd. z prezesem Wład. Marcińcem i sekretarzem gener. Wład. Lubawym na czele.

W teatrze nastąpił uroczysty akt inauguracji obrad kongresowych przez prez. Marcińca. Sala była pełna. W lożach zajęli miejsca przedstawiciel protektora kongresu p. ministra Opieki społ. i p. wojewody lwowskiego nacz. wydz. Gajewski, przedstawiciel miasta nacz. dr Michalewicz, przedstawiciele Zw. Obrońców Lwowa i poszczególnych okręgów.

Po powitaniu zjazdu nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz i delegatów instytucyj. Przemawiali m. in. nacz. Gajewski i Michalewicz. W bardzo pięknych gorących słowach przemówił płk. Grefner imieniem Związku Obrońców Lwowa.

W czasie tej akademii prezes grupy śląskiej inż. Franek wręczył imieniem okręgu śląskiego b. oryginalne i cenne upominki dla okręgu lwowskiego i jego prezesa, w postaci rzeźbiarskiego arcydziełka jednego z działkowców — dwuch rzeźb przedstawiających górników górnośląskich.

Na proscenium stanęły poczty ze sztandarami Zw. Obrońców Lwowa i śląskiego okręgu T. O. D.

Popołudniu na boisku Sokoła-Macierzy odbył się festyn, na którym znowu produkcjami tanecznymi pięknie popisała się grupa śląska. Tańczyło 90 osób przy dźwiękach własnej orkiestry, dając przegląd całego choreograficznego regionalizmu śląskiego.

Walka z klęską ognia.

Ogień ogarnia coraz większą ilość domów, płoną zabudowania gospodarskie, nad wsią czy miasteczkiem rozlewa się coraz szerzej łuna ognia.... Z okrzykami przerażenia, mieszają się narzekania, lamenty — ludzki tłum stoi bezradny wobec niszczącego żywiołu. Najbliższa straż ogniowa jest często odległa. Zanim ją zawiadomią, zanim zbiorą się wszyscy jej członkowie — bo straże w Polsce są przeważnie ochotnicze — upłynie czas dłuższy, a ogień nie czeka, szerzy się z błyskawiczną szybkością. I zdarza się nieraz, że straży przypada jedynie w udziale dogaszanie zgliszcz...

Pożary wybuchają przede wszystkim na wsi, w o wiele mniejszej ilości w miastach. I tak w r. 1936 zanotowano 19,6 tys. pożarów, z czego na wsi 17,6 tys. Największą ilość pożarów mają województwa centralne, 7,9 tys. na wsi, oraz 0,6 tys. w miastach, co się tłumaczy dużą stosunkowo ilością zabudowań, na drugim miejscu stoją województwa południowe — 4,1 tys. na wsi i 0,7 tys. w miastach, potem województwa wschodnie — 3,9 tysięcy na wsi i 0,2 tys. w miastach, na końcu zaś woj. zachodnie — 1,7 tys. na wsi, i 0,3 tys. w miastach. Mały stosunkowo procent pożarów w zachodniej Polsce należy tłumaczyć solidniejszym budownictwem, unikaniem krycia zabudowań łatwopalnymi materiałami itp.

Szkody pogorzelowe są bardzo duże. Tak np. w r. 1932 wyniosły one 35,2 mil. zł., w 1934 r. — 32,5 mil. zł., 1935 — 28,4 mil. zł., w 1936 — 25,7 mil. zł.

To zmniejszenie się szkód należy w dużej mierze zawdzięczać rozbudowie sieci Związku Straży Pożarnych R. P., który — uznany w r. 1933 za stowarzyszenie wyższej użyteczności — rozwija coraz żywszą i aktywniejszą działalność. Liczba straży ochotniczych z 10.789 w r. 1932 zwiększyła się stosunkowo znacznie w latach następnych i w r. 1937 wynosiła już 12.252, wzrosła też ilość członków z 255,9 do 300,1.

Niestety, najgęstsza nawet sieć ochotniczych straży ogniowych nie może w pełni zapobiegać klęsce pożarów. Bo przypatrzmy się bliżej ich organizacji. Straż ochotnicza składa się z ludzi, którzy swoje w niej obowiązki pełnią dodatkowo, na marginesie swej zawodowej pracy. Nie mają więc zbyt wiele czasu na ćwiczenia przygotowawcze, nie dysponują w każdej chwili stuprocentowo swoimi osobami. Noce spędzają nie we wspólnych koszarach, lecz w domach prywatnych, stąd zawiadomienie wszystkich w dostatecznie szybkim czasie staje się rzeczą trudną.

Straży zawodowych posiadamy tylko 70 i tylko w dużych miastach. Małe miasta, miasteczka i wsie są otoczone wyłącznie opieką straży ochotniczych. A więc pomimo niewątpliwie pięknego dorobku straży ochotniczych, o czym m. in. może świadczyć uznanie ich związku za stowarzyszenie wyższej użyteczności, nie można uznać ich istnienia i rozwoju za jedynie skuteczną metodę walki z klęską ognia.

Punktem centralnym problemu walki z pożarami w Polsce jest przede wszystkim rozbudowa straży zawodowych, które stanowiąc stałą silnie zdyscyplinowaną i wyszkoloną kadrę, rozrastając się stale w terenie, mogą w sposób należyty chronić wsie i miasteczka. Jak dotychczas jednak sieć straży zawodowych rozbudowywana jest w tempie bardzo powolnym.

Zadanie straży ochotniczych winno być raczej pomocnicze, uzupełniające, muszą się stać one raczej rezerwą, współdziałającą z jednej strony w wypadkach pożarów żywiołowych, z drugiej zaś uczącą ludność współpracy ze strażą w czasie akcji, organizującą szeroko pojętą działalność społeczną na tym odcinku.

Akcja kolonijna Polskiego Zw. Zachodniego

Akcja kolonii letnich Polskiego Związku Zachodniego, którą Związek ten traktuje słusznie jako część składową swego programu „Przygranicze pancerzem Rzeczypospolitej", objęła dotychczas prawie 125.000 dzieci.

Wartość wychowawcza tej akcji chociaż trudno ją określić wskaźnikiem cyfrowym, jest wielka i doniosła. Rok rocznie ponad 8 tysięcy dzieci polskich z Westfalii, Nadrenii, Śląska Opolskiego i Dolnego, Prus Wschodnich, Gdańska, Pogranicza Zachodniego i Wschodnio-Pruskiego hartowało swoje ciało i przede wszystkim ducha, przebywając przez cztery tygodnie na koloniach letnich na terenie całej Polski — od Trembowli po Zabrzeg, od Pucka po Krynicę.

W ubiegłym roku na koloniach Polskiego Związku Zachodniego znajdowało się 2480 młodzieży polskiej z Niemiec, 300 dzieci polskich z W. M. Gdańska oraz ponad 5.400 dzieci ze Śląska Górnego i Zaolziańskiego oraz z Pogranicza Wschodnio-Pruskiego.

Na terenie Ziem południowo-Wschodnich przebywało 540 dzieci na koloniach organizowanych przez Koła P. Z. Z. w Borysławiu, Drohobyczu, Krośnie, Lwowie, Przemyślu, Rudkach, Stanisławowie i Stryju, koloniach organizowanych przez Powiatowe Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gródku Jagiellońskim, Jarosławiu, Trembowli itd. Na specjalną uwagę zasługuje kolonia o dużych walorach wychowawczych, organizowana od szeregu lat i finansowana w całości przez XX. Andrzejostwo Lubomirskich w Nowosielcach k. Przeworska dla 40 dzieci.

Działalność kolonijna Polskiego Związku Zachodniego w 1938 r. objęła również 197 dzieci członków Związku Szlachty Zagrodowej z powiatów: dobromilskiego, drohobyckiego, leskiego, samborskiego i turczańskiego. Dzieci te przebywały na koloniach letnich w Jasienicy k. Bielska, Zabrzegu, Rabce, Inowrocławiu, Brodnicy i Grudziądzu wspólnie z dziećmi śląskimi i pomorskimi.

Tegoroczna akcja kolonijna Polskiego Związku Zachodniego została już rozpoczęta. W miesiącu lipcu przyjedzie na teren Małopolski Wschodniej ponad 450 dzieci z Zaolzia, Górnego Śląska i Pogranicza Wschodnio-Pruskiego, na kolonie organizowane przez Koła P. Z. Z. względnie przez Powiatowe Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W najbliższych dniach wyjeżdża również 300 dzieci członków Związku Szlachty Zagrodowej na kolonie organizowane przez P. Z. Z. na Zaolziu i Górnym Śląsku.

Należy się spodziewać, że przy poparciu społeczeństwa, wyniki tegorocznej akcji kolonijnej P. Z. Z. przewyższą zeszłoroczne.

WYCIECZKA WĘGIERSKA.

We wtorek, 4 bm. o godz 10.15 wieczór przybędzie do Lwowa wycieczka około stu Węgrów udająca się w pielgrzymce do Częstochowy dla podziękowania Matce Boskiej za odzyskanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Uczestnicy wycieczki zatrzymają się przez dzień 5 lipca we Lwowie a dnia 6 lipca o godz. 8.15 rano kontynuują podróż do Częstochowy. Organizacją wycieczki z ramienia zakonu OO Paulinów zajmuje się ks. Zembrzuski. Polsko-Węgierskie Towarzystwo we Lwowie zwraca się do wszystkich swych członków z gorącym apelem do wzięcia udziału w uroczystym powitaniu wycieczki na Dworcu głównym we wtorek, dnia 4 lipca br.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

XI. Km. 1448/38, 807/39. Obwieszczenia. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru XI. z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Nowy Świat 22 II. p. obwieszcza, że w dniu 6 lipca 1939 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do dłużnika w składach Firmy „Transport" we Lwowie, przy ul. Kościuszki 22, składających się z dwu dywanów perskich starych zniszczon. wym. 4x2 i 3,30x2.40 m., oraz, że dnia 8 lipca 1939 o godz. 10.30 przedpoł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużników w ich lokalu we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 10 składających się z przedmiotów urządzenia sklepowego, kilimu i artykułów skórzanych jak teczek, pasów wojsk. itp. Ruchomości te oglądać można w miejscach sprzedaży w dniach licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru XI.
Lwów, 1 lipca 1939. 2547K

I. Km. 459/38. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sanoku Rew. I. mający kancelarię w Sanoku przy ul. Kazimierza Wielkiego 10 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1939 o godzinie 13-tej w Sanoku w Sądzie grodzkim w Sanoku w sali posiedzeń Nr. 33 w parterze na wniosek wierzycielek Feigi Krämer i Elżbiety Zielińskiej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu w myśl przepisów o drugiej licytacji nieruchomości, należących do dłużnika Adama Duduły w Sanoku położonych w Sanoku przy ul. Gadomskiego 1 a to: realności obj. whl. 124, 177, 231 i 984 ks. gr. gm. kat. Sanok III. mających urządzone księgi hipoteczne przy Sądzie grodzkim w Sanoku. I. Realność obj. whl. 124 ks. gr. gm. kat. Sanok III. położona w Sanoku przy ul. Gadomskiego Nr. 1 obejmuje pgr. 79 ogród klasy III-ciej obszaru 471 m kw., ogrodzone od strony południowej płotem sztachetowym na długości około 30 mb. Nieruchomość ta została oszacowana na kwotę 954 zł., cena zaś wywołania stanowi 2/3 części sumy oszacowania tj. kwotę 636 zł. II. Realnośc obj. whl. 177 ks. gr. gm. kat. Sanok II. położona obok wyżej opisanej realności obejmuje pb. 21 i pgr. 97 jako ogród o łącznym obszarze 479 m kw. Na realności tej pobudowany jest dom mieszkalny drewniany na podmurówce kamiennej, pokryty blachą o powierzchni zabudowania 87.97 m kw. obejmujący trzy pokoje, kuchnię i sień. Z frontu przylega weranda, oraz przybudówka drewniana, jako przynależność należą tu studnia betonowa z daszkiem, ogrodzenie sztachetowe i ze siatki, ustęp drzewa i krzewy owocowe. Nieruchomość ta została oszacowana na kwotę 6.015 zł. 80 gr., cena zaś wywołania stanowi 2/3 części sumy oszacowania tj. kwotę 4.010 zł. 54 gr. III. Realność obj. whl. 231 ks. gr. gm. kat. Sanok II. stanowi jednolity kompleks gruntu z powyższymi realnościami, a obejmuje pgr. 84/3. orną o obszarze 234 m kw., ogrodzoną częściowo płotem sztachetowym na długości około 20 mb. Nieruchomość ta została oszacowana na kwotę 359 zł., cena zaś wywołania stanowi 2/3 sumy oszacowania tj. kwotę 239 zł. 34 gr. IV. Realność obj. whl. 984 ks. gr. gm. kat. Sanok II. stanowi jednolity kompleks z powyższymi realnościami, a obejmuje pgr. 78/4 jako pastwisko obszaru 437 m kw., częściowo ogrodzone na długości 40 mb. Nieruchomość ta została oszacowaną na sumę 453 zł., cena zaś wywołania stanowi 2/3 części sumy oszacowania tj. kwotę 302 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania tj. odnośnie do realności ad 1) 95 zł. 40 gr., ad 2) w kwocie 601 zł. 58 gr. ad 3) w kwocie 35 zł. 90 gr., ad 4) w kwocie 45 zł. 30 gr. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Sanoku w sekretariacie dla spraw egzekucyjnych.

Komornik Sadu Grodzkiego Rewiru I.
Sanok, 30 czerwca 1939. 2546K

Km. 21/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zbarażu Apolinary Herzog, mający swoją kancelarię przy ul. 3-go Maja Nr. 1 w Zbarażu na podstawie artykułu 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1939 o godz. 8-ej rano w Zbarażu odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do dłużników Dawida Schmierera i Wiktora Kellera, składających się z 46 metrów jedwabiu gładkiego deseniowego w różnych kolorach, z 9 metrów materiału na suknie, koloru niebieskiego, oraz zielonego z 7 metrów 40 cm. sukna granatowego 11 metrów 70 cm. wełny na suknie różnego koloru, z 6 metrów 80 cm. wełny siwej, z 5 metrów 70 cm. meltonu siwego z 24 metrów sukna damskiego, w kraty oraz z 5 metrów 60 cm. materiału kostiumowego koloru jasno siwego, oszacowanych na łączną sumę tj. 662 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Zbaraż, 24 czerwca 1939. 2540K

Km. 785/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Na wniosek Racheli Rothstein we Lwowie Komornik Sądu grodzkiego w Brodach Wacław Chudeusz, urzędujący w budynku Sądu grodzkiego w Brodach II. p. drzwi Nr. 46 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1939 o godz. 11-ej w Brodach ul. Mickiewicza Nr. 34 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Samuela i Berty Tomaszowerów w Brodach, składających się z 1 psychy z lustrem, 2 szaf jasnych, 1 otomany krytej gobeliną, 1 kanapy składanej krytej pluszem, 1 maszyny do szycia nożnej firmy Nast-Gasser, 50 kg. skóry twardej, 10 m. skóry miękkiej 1 tuzina skór boks. (około 10 m.) 1 kredensu pokojowego ciemnego, 1 biurka jasnego, 1 konsolki z lustrem, płytą marmurową w złocone ramy, 1 lady sklepowej i półek sklepowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1025. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sadu Grodzkiego.
Brody, 26 czerwca 1939. 2543K

X. Km. 1043/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru X. ogłasza, że w dniu 7 lipca 1939 o godz. 9-tej odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu — lokalu — we Lwowie, przy ul. Sternschussa 5, składających się z maszyny drukarskiej, należącej do Izaka Kohla, oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru X.
Lwów 15 czerwca 1939. 2538K

Km. 701, 747 749, 774/39. Obwieszczenie. Komornik Sadu grodzkiego w Rawie Ruskiej na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1939 r. o godzinie 15-ej popołudniu w Rawie Ruskiej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: radio aparat, kredens oszklony ciemny przystawka ciemna, kilim na tle kremowym stół ciemny okrągły, 6 foteli ciemnych siedzenie skórą wybite, tapczan stołowy kilim gliniański tło ciemno-zielone, 2 szafki nocne ciemne orzechowe stolik i 4 krzesła ciemne, kilim na podłodze w jadalni, oszacowanych na łączną sumę 1430 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Sprawa egzekucyjna różnych wierzycieli przeciw Władysławowi i Ryszardzie Słowikowskim w Rawie Ruskiej.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Rawa Ruska, 26 czerwca 1939. 2545K

Km. 529/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Buczaczu Eustachy Słobodzian, mający kancelarię w Buczaczu ul. Mickiewicza Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że dnia 10 lipca 1939 o godz. 9-ej w Buczaczu, ul. 3-go Maja Nr. 527 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Masy spadkowej po błp. Feidze Wachtel, składających się z urządzenia i sprzętów domowych i kuchennych naczynia, pierzyn i poduszek, ubrania, bielizny osob., pościelowej i stołowej itd., oszacowanych na łączną sumę zł. 772 gr. 90. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Buczacz 24 czerwca 1939. 2539K

III. Km. 312/39, 809, 838, 960 1126 1127/39 Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru III. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza że dnia 13 lipca 1939 od godz. 16-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do Dra Simche Marguliesa i Fani Margulies w Drohobyczu, ul. Sobieskiego 2, składających się z 1 kredensu pokojowego, 1 feulera czarnego 1 stołu jadalnego 6 foteli obitych skórą, 1 zegara stojącego, 1 konsoli dużej 1 kilimu, 1 kasy wertheimowskiej, 1 garnituru, 1 lustra w ramach, 3 foteli obitych pluszem 1 szafy amerykańskiej, 1 biurka amerykańskiego, 1 szafy trójdzielnej, ocenionych na łączną sumę 2.070 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży. Sprzedaż odbędzie się celem zaspokojenia wierzycieli: Ubezpieczalni Społecznej Szymona Nowomiasta i Maksa Ackermana.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Drohobycz, 18 czerwca 1939. 2544K

Km. 419/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kosowie Huc. Tadeusz Brunarski, mający kancelarię w Kosowie Huc., ul. Piłsudskiego Nr. 106 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lipca 1939 o godz. 10.30 w Kosowie Huc. ul. Kręta Nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniego i Wilhelminy Awenariuszów, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 575. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sadu Grodzkiego
Kosów Huc., 20 czerwca 1939. 2542K

Km. 69/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tłustem Antoni Pacławski mający kancelarię w gmachu tut. Sądu, ul. Piłsudskiego Nr. 87 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości że dnia 24 lipca 1939 o godz. 7.30 rano w Milowcach, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Adolfa Geringera właśc. dóbr w Milowcach składających się z 100 kóp owsa, około 30 kóp żyta około 30 kóp pszenicy i 2 dubeltówek, oszacowanych na łączną sumę zł. 2010. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sadu Grodzkiego.
Tłuste, 1 lipca 1939. 2541K

Wydawca: Polska Agencja Telegraficzna. Redaktor: Aleksander Wareński. Z drukarni „Słowa Polskiego, Lwów, Zimorowicza 15.